



## krótko

### Święto młodzieży

#### KATOWICE.

Archidiecezjalne obchody XXV Świątowego Dnia Młodzieży odbędą się jak co roku w Niedzielę Palmową 28 marca o godz. 14.00 w katowickiej katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Hasłem spotkania są słowa z Ewangelii według św. Marka: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”. Szczególnym znakiem jedności będzie Msza św., koncelebrowana przez duszpasterzy młodzieży pod przewodnictwem metropolity katowickiego arcybiskupa Damiana Zimonia, który zaprasza na tę uroczystość wszystkich młodych ludzi.

## Pszczyńskie skarby

# Sarkofag księżnej

**Czwarty z trzynastu sarkofagów rodziny von Promnitz** wydobyto z krypty kościoła pw. Wszystkich Świętych i przekazano do pracowni konserwatorskiej.

**P**od okiem zespołu konserwatorów, archeologów i antropologów prace renowacyjne w krypcie pszczyńskiego kościoła parafialnego trwają już od 4 lat. To właśnie tam odkryto 13 sarkofagów z pierwszej połowy XVII wieku, należących do rodu Promnitzów. Trzy odrestaurowane wcześniej sarkofagi, wykonane z cyny, można już podziwiać w pszczyńskim Muzeum Zamkowym. – Przed nami lata złożonych prac konserwatorskich, aby przywrócić



**Agnieszka Trzos ocenia, że sarkofag Anny Marii zostanie odnowiony do końca tego roku**

sarkofagi do pierwotnego stanu – mówi ks. Krystian Janko, proboszcz parafii pw. Wszystkich Świętych. – Chciałbym, aby wyremontowana krypta wraz sarkofagami była kiedyś otwarta dla zwiedzających.

Tym razem do pracowni konserwatorskiej przekazano, jak oceniają znawcy, najpiękniejszy sarkofag. W całości wykonany jest z blachy miedzianej i zdobi go bogata polichromia. W 1620 r. – bo taka data widnieje na sarkofagu – złożono w nim trumnę z doczesnymi szczątkami księżnej Anny Marii von Promnitz. – Wreszcie

poznaliśmy rok śmierci księżnej Anny Marii – uważa Agnieszka Trzos, która zajęła się konserwacją zabytku. – Na jego burtach widoczne są herby rodów księżnej, m.in. Promnitz, Schafgotz i Reidenburg. Towarzyszą im kobiece personifikacje wiary, nadziei, miłości i zwycięstwa. – Aktualnie czekamy na wyniki specjalistycznych badań, aby określić metodę usuwania produktów korozji miedzianego sarkofagu – wyjaśnia Agnieszka Trzos. Renowacja finansowana jest przez wojewódzkiego konserwatora zabytków.

**rch**

## Najlepsze w archidiecezji



**Izabela Rączka (od lewej), Edyta Poloczek i Karolina Klimczok zakwalifikowały się do etapu ogólnopolskiego OTK**

**D**iecezjalny etap XX Olimpiady Teologii Katolickiej (OTK) rozstrzygnięto 11 marca w parafii pw. błogosławionej Karoliny Kózkówny w Tychach. Zakwalifikowało się do niego ponad 70 uczniów szkół ponadpodstawowych naszej archidiecezji. Jury wyłoniło trzy laureatki finału diecezjalnego, które wykazały się najlepszą wiedzą z zakresu katolickiej nauki społecznej: Izabelę Rączkę z VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Katowicach, Edytę Poloczek z Zespołu Szkół nr 1 im. Powstańców Śląskich w Rybniku i Karolinę Klimczok z II Liceum Ogólnokształcącego im. ks. prof. Józefa Tischnera w Wodzisławiu Śl. Laureatki dołączyły do grona 150 uczniów z całej Polski, którzy wezmą udział w ogólnopolskim finale, organizowanym w Katowicach od 8 do 10 kwietnia.

## Nauka dla każdego

**CHORZÓW.** Od 8 do 13 marca odbywał się II Chorzowski Festiwal Nauki. Podczas sześciu dni uczestnicy wysłuchali kilkunastu wykładów. Wśród imprez towarzyszących znalazły się konferencje naukowe, wycieczki, odbyło się kilkadziesiąt warsztatów. Chętni mogli wziąć udział w koncertach oraz konkursach. Podobnie jak w ubiegłym roku, celem festiwalu była promocja wśród chorzowian i mieszkańców sąsiednich miast najważniejszych osiągnięć naukowych i technicznych. Organizatorzy chcieli zainteresować nauką nie tylko uczniów i studentów, ale wszystkich

mieszkańców. Oprócz wykładów zorganizowali więc szereg pokazów, a także wycieczki, m.in. do siedziby Radia Katowice czy do nowoczesnej drukarni w Sosnowcu. Pokazy odbywały się również w szkołach. – Zdecydowaliśmy się na tematykę związaną ze światłem, gdyż zjawiska z nim związane są interesujące dla każdego niezależnie od wieku – mówi dyrektor Zespołu Szkół Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Wojciech Kolarz. W szkole tej odbyły się m.in. warsztaty połączone z pokazem pt. „Budowanie nastroju światłem” i cykl doświadczeń pt. „Z przyrodą na fali”.



W chorzowskim Zespole Szkół Stowarzyszenia Rodzin Katolickich można było z bliska zobaczyć proces fotosyntezy

## O uciekinierach z PRL

**KATOWICE.** „Uciekinierzy z PRL” to tytuł najnowszej publikacji Instytutu Pamięci Narodowej, którą zaprezentowano 11 marca w Studiu Koncertowym Radia Katowice. Książka opowiada o emigracjach, które miały miejsce w czasach PRL-u. – Gdyby 20 lat temu ktoś powiedział mi, że w naszym studiu

odbędzie się spotkanie poświęcone ucieczkom przez żelazną kurtynę, nie uwierzyłbym – wyznał Jacek Filus, prezes Polskiego Radia Katowice. Dyrektor katowickiego oddziału IPN przypomniał, że PRL już przez samą terminologię wprowadzał zamęt. – Żyliśmy w obozie państw socjalistycznych, a przecież żaden wolny człowiek nie chce mieszkać w obozie – wyjaśniał i wyraził nadzieję, że kilkadziesiąt tysięcy przykładów determinacji w dążeniu do wolności pomoże młodym ludziom lepiej zrozumieć, jak mrocznym okresem historii były czasy PRL. Współautorka książki Monika Bortlik-Dźwierzyńska przypomniała, że często uciekinierami byli także sami twórcy systemu komunistycznego. Marcin Niedurny, drugi autor publikacji, zaznaczył, że we wszystkich opisanych historiach kluczowe znaczenie miała decyzja o podjęciu ucieczki.



Andrzej Drogoń, dyrektor katowickiego IPN, pogratulował autorom

## Nagroda dla „Gościa”



Fortepian sfotografowany w strefie Zero w Czarnobylu najbardziej podobał się publiczności

**KATOWICE.** Konkurs „Śląska fotografia prasowa” organizowany jest przez Bibliotekę Śląską od siedmiu lat. Jego celem jest nie tylko wybór i nagrodzenie najlepszych fotografii wykonanych przez profesjonalistów, ale też integrowanie środowiska śląskich fotoreporterów. Prócz nagród przyznawanych przez jury, nagrodę specjalną przyznają też czytelnicy Biblioteki Śląskiej, którzy poprzez wrzucenie kuponu konkursowego do specjalnie przygotowanej w tym celu urny wybierają, ich zdaniem, najlepsze zdjęcie. W tegorocznej

edycji konkursu udział wzięła rekordowa liczba fotoreporterów – aż 58, którzy nadesłali do Biblioteki Śląskiej 481 zdjęć. Spośród tych prac jury wyłoniło 160 najlepszych zdjęć minionego roku, które znalazły się na wystawie. 11 marca ogłoszono wyniki tegorocznego konkursu. Pierwszą nagrodę zdobył Arkadiusz Gola za cykl zdjęć przedstawiający rudzkich Romów. Jednym z nagrodzonych jest nasz redakcyjny kolega Romek Koszowski. Za zdjęcie przedstawiające fortepian w Czarnobylu otrzymał nagrodę publiczności.

## Muzyka na Triduum



Warsztaty prowadził m. in. Sławomir Witkowski, kantor parafii św. Jadwigi

**CHORZÓW.** Na trzydniowe spotkanie wokół liturgii dni męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa przybyło ponad 120 osób z całej Polski, między innymi klerycy z Opola i Wrocławia. Warsztaty muzyki liturgicznej „Triduum 2010” odbyły się w Ośrodku Liturgicznym im. św. Benedykta od 12 do 14 marca.

**GOŚĆ KATOWICKI**

katowice@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice  
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21  
REDAGUJĄ: ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału, Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka



## Problemy gmin po wstrzymaniu budowy autostrady

## Na ostrzu noża

Pisali petycje, prosili – bezskutecznie. Wreszcie samorządowcy powiatu wodzisławskiego **zagrozili Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oddaniem sprawy do prokuratury.**



ANNA BURDA-SZOSTEK

**Przejazd ul. Raciborską w Gorzycach odbywa się wahadłowo. Piesi, nie mając chodników, chodzą ślalomem między samochodami**

Chodzi o remonty dróg pozostawionych po konsorcjum Alpine, na budowanej autostradzie A1 od Świerklan do Gorzyczek. Do tej pory GDDKiA nie chciała przejąć tych prac, tłumacząc, że zrobi to nowy wykonawca A1. Sprawa więc mogła się jeszcze ciągnąć miesiącami.

Ale mieszkańcy miejscowości, przez które będzie przechodzić autostrada, mają już dość

rozkopanych i dziurawych dróg. Czarę goryczy przelała sprawa ul. Raciborskiej w Gorzycach. Jeden pas tej drogi jest zupełnie wyłączony z ruchu, stan drugiego woła o pomstę do nieba. Ruch samochodów odbywa się wahadłowo, przy użyciu sygnalizacji świetlnej. Brakuje chodników dla pieszych, którzy brnąc w śniegu lub błocie, idą ślalomem między samochodami.

Aż strach patrzeć na przechodzące tamtędy dzieci.

– Temat remontu tej drogi ciągle pojawiał się na zebraniach wiejskich – mówi Piotr Oślizło, wójt gminy Gorzyce. – Nieraz dostało nam się od mieszkańców.

Wreszcie na sesji Rady Powiatu Wodzisławskiego wicestarosta Tadeusz Skatuła zapowiedział, że jeśli GDDKiA nie podejmie w tej sprawie

konkretnej decyzji, zawiadomi prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa związanego z zaniechaniem, które spowodowało zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi. 11 marca samorządowcy spotkali się z Krzysztofem Rajem, dyrektorem katowickiego oddziału GDDKiA. Obiecał on, że ul. Raciborska zostanie wyłączona z ogólnego projektu budowy autostrady i tym samym w kwietniu ma dla niej zostać ogłoszony osobny przetarg. Jej wykonawca powinien rozpocząć prace w czerwcu i zakończyć jesienią tego roku. – Ma powstać nie tylko zupełnie nowa droga, ale i chodniki po obu stronach oraz pas dla rowerzystów – mówi wójt Piotr Oślizło.

Samorządy mają nadzieję, że w ślad za tą inwestycją pójdą remonty innych zniszczonych dróg. Na spotkaniu z dyrektorem Krzysztofem Rajem usłyszeli też deklarację, że prace na wspomnianym odcinku A1 mają ruszyć ponownie we wrześniu br., a nowy wykonawca autostrady, od chwili podpisania umowy, będzie miał 18 miesięcy na jej dokończenie. Czyli będzie gotowa w 2012 roku. **abs**

## zapowiedzi

## Spotkanie z prof. Póltawską

**DĄBROWA GÓRNICZA.** W parafii Nawrócenia św. Pawła Apostoła odbędzie się **25 marca** o godz. 18.00 spotkanie z prof. Wandą Póltawską. Podczas spotkania wygłosi wykład na temat „By rodzina była Bogiem silna”. Szczegóły w internecie: [www.dabrowa.salezjanie.pl](http://www.dabrowa.salezjanie.pl).

## Dla służby zdrowia

**REKOLEKCJE.** Archidiecezjalne Duszpasterstwo Służby Zdrowia zaprasza na rekolekcje wielkopostne do kaplicy domu katechetycznego przy parafii Mariackiej w Katowicach od Niedzieli Palmowej do Wielkiej Srody **28–31 marca** o godz. 19.00. Rekolekcje „Bądźmy świadkami miłości.

Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają” poprowadzi ks. dr Andrzej Suchoń, proboszcz parafii Mariackiej w Katowicach.

## Wykład o ks. Jerzym

**ZABRZE.** Wykład pt. „Życie, posługa i męczeństwo ks. Jerzego Popiełuszki” odbędzie się **27 marca** o godz. 10.00 w auli AWF w Zabrzu

przy ul. Wolności 406 (budynek Hali Sportowej „Pogoń”). Wygłosi go Katarzyna Soborak, kierownik Kościelnej Służby Informacyjnej przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie, konsultant filmu „Popiełuszko”, oraz notariusz w procesie beatyfikacyjnym ks. Jerzego Popiełuszki. Wstęp wolny. Więcej informacji pod nr. tel.: 32 271 75 42. ■

■ R E K L A M A ■

## Następny tom serii już w sprzedaży!

KSIĘGARNIA  
św. JACKA

PISANE Z RADIE M

Pomysł na pomoc innym

# Zakrecona akcja

Już prawie sześć ton plastikowych zakrętek przekazali do skupu m.in. śląscy harcerze, uczniowie, przedszkolaki i mieszkańcy niektórych miast. **Pozyskane w ten nietypowy sposób środki finansowe ofiarowali na cele dobroczynne.**



KS. ROMAN CHROMY

wtórą przeróbką odpadów. – Po drugie, zakretek są zrobione z dwóch rodzajów plastików, które można mieszać ze sobą. Z nich produkujemy granulaty, dzięki któremu inne firmy wytwarzają np. wiadra, grabie czy łopaty.

Od 2009 roku wolontariusze, mobilizowani przez ks. Piotra Larysza, zebrali już 6 ton zakrętek. Aby zebrać 1 tonę plastikowego skarbu, należy przygotować do skupu około 60 worków po ziemniakach, pełnych zakrętek. Warto podjąć taki szalony wysiłek, bo tym razem organizatorzy akcji pragną pomóc Joannie z Katowic, która choruje na mukowiscydozę.

**Ks. Roman Chromy**

Dodatkowe informacje o akcji: tel. 32 241 17 17  
oraz e-mail: duchowy@slaska.zhp.pl.

## Zaangażowani w akcję:



**Ks. PHM PIOTR LARYSZ**

Z CHORZOWA  
– W Chorzowie zakretek zbiera co druga szkoła, a nawet przedszkola. Wiem, że podobnie jest w Rybniku.

Wszystkich zainteresowanych zachęcam do współpracy, bo nasza akcja uczy wrażliwości na ludzi poszkodowanych i chorych, dbałości o ekologię i integruje różne środowiska, nie tylko dzieci i młodzież.



**S. ARCHANGELA, SŁUŻEBNICZKA**

Z CHORZOWA  
– Prowadzimy niepubliczne przedszkole. O akcji zbierania nakrętek poinformowaliśmy rodziców, którzy zareagowali

bardzo pozytywnie na naszą propozycję. Mamy w przedszkolu dużego misia w kształcie koszyka. Dzięki niemu oddaliśmy już do skupu trzy duże worki zakrętek, a dzieci uczą się, że zakretek nie trzeba wyrzucać do śmietnika.



**MONIKA MACIASZYK**

Z RUDY ŚLĄSKIEJ  
– Dowiedziałam się o akcji ze strony internetowej Śląskiej Chorągwi ZHP. Ponieważ interesuję się

misjami, postanowiłam im pomóc. Poprosiłam o wsparcie m.in. moich znajomych z Bukowiny i uczniów szkoły podstawowej w Kochłowicach. Regularnie przekazujemy zakretek ks. Piotrowi.

Wszystko rozpoczęło się w 2009 roku w czasie rekolekcji dla kapelanów ZHP w Toruniu – wspomina ks. Piotr Larysz, wikariusz parafii św. Barbary w Chorzowie i duszpasterz Harcerzy Archidiecezji Katowickiej. – Dowiedziałem się od kolegów, że plastikowe zakretek po przeróżnych napojach można zbierać, aby zrobić z nich dobry użytek.

Po powrocie z rekolekcji wikariusz, nie czekając na nic, ogłosił parafianom akcję zbierania kolorowych zakrętek. Wskazał też na podstawowe cele takiego zaangażowania: organizowanie dorocznej pomocy finansowej dla będących w potrzebie, promocję wychowania ekologicznego oraz integrację środowisk szkolnych, parafialnych, harcerskich, a nawet pracowników zakładów przemysłowych.

– O akcji dowiedziałam się w czasie Mszy św. – mówi Magdalena Bocheńska, harcerka w stopniu samarytanki z Chorzowa. – Zwróciłam się do mojej drużyny oraz do moich koleżanek i kolegów z Zespołu Szkół Stowarzyszenia Rodzin Katolickich im. kard. Prymasa A. Hlonda w Chorzowie z prośbą o wsparcie pomysłu. Zrobiłam własnoręcznie plakat i przygotowałam kosz na zakretek. Udało się!

Chorzowscy parafianie i harcerze przyjęli pomysł wikarego tak entuzjastycznie, że bardzo

**Zakretek do zakrętki – to klucz do okazywania pomocy innym – mówią organizatorzy akcji.**

szybko powstał pierwszy centralny punkt przyjmowania zakrętek przy Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących im. J. Śniadeckiego. – Aktualnie co 10, 15 minut ktoś przynosi tam co najmniej kilkanaście zakrętek – cieszy się ks. Larysz. – Co więcej, dzięki komendom hufca zebrane zakretek dowożone są z Rybnika, Wodzisławia Śląskiego, Rudy Śląskiej, Tychów i Zabrze. Ks. Piotr nie ukrywa, że bazę „zakreconej” akcji stanowią uczniowie szkół podstawowych i harcerze, ale nie tylko. Ostatnio zakretek dostarczono ze szpitali w Katowicach-Ochojcu i Chorzowie, a nawet z KWK „Borynia” w Jastrzębiu-Zdroju. Nie zawodzą też osoby prywatne.

Po pierwszej zbiórce organizatorom udało się pomóc Filipowi z Gdańska w zakupie sprzętu ortopedycznego. Wsparto również misję o. Jana Kota, oblata w Campo Alegre do Hidalgo w Brazylii, a 7-letniemu Adrianowi z Chorzowa opłacono częściowo kosztowne leczenie i rehabilitację.

Nasuwa się pytanie, skąd i po co firmy recyklingowe skupują plastikowe nakretek i co z nich wyrabiają. – Po pierwsze, napoje w plastikowych butelkach są w każdym domu, więc i z zakrętkami nie ma problemu. Wystarczy odrobina dobrej woli, aby je zebrać – wyjaśnia Tomasz Podlodowski z Myślenic, zajmujący się



Jerzy Kukuczka 24 marca skończyłby 62 lata

# Gdzie wola, tam droga

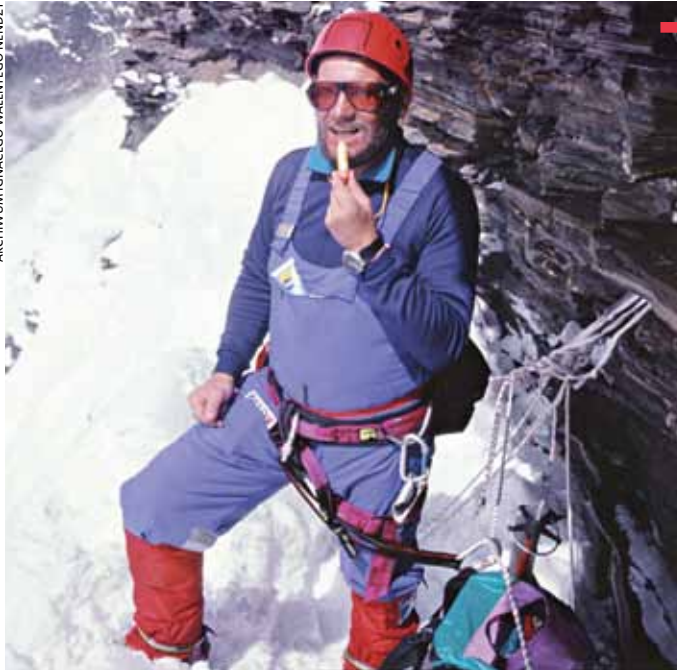
Najwybitniejszy z polskich himalaistów **pochodził z Katowic.**

Jerzy Kukuczka, legenda światowego himalaizmu. Słazak z krwi i kości 20 lat temu wyruszył na wyprawę, z której nie było mu dane wrócić. Zginął na ścianie, która była jego marzeniem. Zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia, kiedy w 1979 stanął u jej podnóża i rozpoczął podbój Himalajów. – Jak Jurek i Andrzej Czok zobaczyli tę ścianę, od razu stwierdzili, że trzeba tamtędy atakować, niestety, nie było zezwolenia – opowiada Ignacy Nendza, uczestnik wyprawy, który znał Jerzego Kukuczkę praktycznie od dziecka.

## „Houk”

Poznali się w tzw. Alpach Wełnowieckich. Ten pofałdowany teren ze zwaliskami po biedaszybach był miejscem zabaw. Ignacy Nendza pochodzący z Wełnowca miał właśnie zbiórkę drużyny harcerskiej, gdy nagle podeszło trzech chłopców. Jeden przebrany za Indianina. – To był Jurek – wspomina Ignacy Nendza. Zbiórka się skończyła, każdy poszedł w swoją stronę, ale po dwóch latach znów się spotkali. – Jurek przyszedł uczyć się zawodu w Zakładach Wytwórczych

ARCHIWUM IGNACEGO WALENTEGO NENDZY



Urządzeń Sygnalizacyjnych w Katowicach. Poznałem go od razu i pozdrowiłem po indiańsku: „houk” – wspomina I. Nendza.

Jerzy Kukuczka i Ignacy Nendza działali wspólnie w harcerstwie, wspinali się w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej i w Tatrach, aż w końcu ruszyli w góry wysokie.

## Pokonać siebie

– Jurek na początku miał problemy z aklimatyzacją – wspomina

I. Nendza. Podczas wyprawy na Mount McKinley – najwyższy szczyt Ameryki Północnej – Kukuczka doznał dość poważnych odmrożeń. Kiedy w 1976 r. wziął udział w wyprawie na Kohe Tez, chorował i zamiast atakować szczyt, leżał w namiocie. W trakcie akcji górskiej zdarzył się wypadek. Trzech wspinaczy spadło lodospadem kilkaset metrów. Chorą Kukuczka dowiedział się o tym i popędził na ratunek. – Odcinek, który normalny śmiertelnik robi w trzy dni, on zrobił w ciągu dnia. Dotarł do Putgar, gdzie rosły pierwsze drzewka. Ściął kilka, zaniósł je na miejsce wypadku. Zrobiono z nich nosze i przetransportowano rannych do bazy.

**Lhotse 1989. Ostatnie zdjęcie Jerzego Kukuczki zrobione przed śmiercią**

Żyją do dziś – opowiada Ignacy Nendza. – W czasach komunistycznych, gdy o wszystko było ciężko, a ludzie tkwili w schematach, które hamowały ich potencjał, ojciec potrafił realizować swoją oderwaną od rzeczywistości pasję, i robił to w sposób mistrzowski – opowiada Wojciech Kukuczka, fotografik, syn Jerzego. – Potrafił dojść do niesamowitego poziomu. Przyplącił to życiem, ale przecież wszyscy umrzemy, a o nim będzie się pamiętało przez wiele lat – dodaje.

Pamięć o Kukuczce trwa. Namacalnym świadectwem tego jest czorten, który stanął przy południowej ścianie Lhotse. W październiku 2009 r., dokładnie 20 lat po śmierci himalaisty, jego przyjaciele, w tym Ignacy Nendza, zorganizowali trekking pamięci Kukuczki. Wraz z żoną himalaisty i jego synem Wojtkiem zamontowali na czortenie tablicę z napisem „Lhotse South Face Heroes” (Bohaterowie południowej ściany Lhotse). – Wcześniej na czortenie była tylko tablica „In memoriam” z nazwiskami trzech Polaków i datami śmierci: Rafał Chołda 25 X 1985, Czesław Jakiel 15 IX 1987 i Jerzy Kukuczka 24 X 1989. Wszyscy oni zginęli, próbując zdobyć tę ścianę – tłumaczy Wojciech Kukuczka.

Jan Drzymała

Więcej informacji i wspomnień o Jerzym Kukuczce szukaj 24 marca na stronie [www.wiara.pl](http://www.wiara.pl).

## Korona Himalajów wg Kukuczki

- 4 PAŹDZIERNIKA 1979 – Lhotse – styl alpejski, bez tlenu
- 19 MAJA 1980 – Mt. Everest – nową drogą
- 15 PAŹDZIERNIKA 1981 – Makalu – nową drogą, solo, stylem alpejskim
- 30 LIPCA 1982 – Broad Peak – drogą klasyczną, styl alpejski
- 1 LIPCA 1983 – Gasherbrum II – nową drogą, bez tlenu, styl alpejski
- 23 LIPCA 1983 – Gasherbrum I – nową drogą, bez tlenu, styl alpejski
- 21 STYCZNIA 1985 – Dhaulagiri – pierwsze zimowe wejście
- 13 LUTEGO 1985 – Czo Oju – zimowe wejście południową ścianą
- 13 LIPCA 1985 – Nanga Parbat – nową drogą, bez tlenu
- 11 STYCZNIA 1986 – Kancenzonga – pierwsze zimowe wejście
- 8 LIPCA 1986 – K2 – nową drogą, której nikomu nie udało się jeszcze powtórzyć – styl alpejski, bez tlenu
- 10 LISTOPADA 1986 – Manaslu – nową drogą, styl alpejski, bez tlenu
- 3 LUTEGO 1987 – Annapurna – pierwsze zimowe wejście, bez tlenu
- 18 WRZEŚNIA 1987 – Sziszapangma – nową drogą, styl alpejski

[www.odszkodowania.net.pl](http://www.odszkodowania.net.pl)  
godne odszkodowania bez opłat wstępnych  
**dla ofiar wypadków  
oraz błędów lekarskich**  
tel. 32 253 02 45

# Niedoceniony talent

## ORGANIŚCI.

W archidiecezji katowickiej pracuje ponad 400 organistów. Jakie znaczenie ma ich posługa?

tekst

**ANNA BURDA-SZOSTEK**

aburda@goscniedzielny.pl

**A**bsolwent katowickiej Akademii Muzycznej, 30-letni Piotr Wierzchałek pracę organisty rozpoczął w rodzinnym Sosnowcu. Etatowym organistą w parafii św. Józefa Robotnika w Katowicach-Józefowcu został w wieku 24 lat. – Ta praca zawsze była dla mnie bardzo wartościowa – mówi. – Muzyka liturgiczna to moja miłość i pasja. Niektórzy koledzy dziwią się: „Organista? A dlaczego nie kariera muzyczna, nazwisko na plakatach, błysk fleszy?”. A przecież muzyka także w kościele jest swoistym



HENRYK PRZONDZIONO

apostosem wybranym do posługiwania w domu Pana Boga.

Pan Piotr ubolewa nad pojawiającym się czasem stereotypem organisty-grajka. Wspomina zdarzenie z przychodni lekarskiej. – Czekałem na wizytę. Siedzący obok

mnie mężczyzna uważnie mi się przyglądał. Nagle spytał: „A pan to chyba jest grajkkiem na Józefowcu?”. Zdziwił się, kiedy zaprzeczyłem. I długo musiałem mu tłumaczyć, że jestem organistą.

**– Muzyka liturgiczna to mój miłość i pasja – mówi Piotr Wierzchałek z Katowic-Józefowca**

dyrektorem Powiatowego Ogniska Pracy Pozaszkolnej i radną Gminy i Miasta Czerwionka-Leszczyny. W parafii w pełnieniu obowiązków pomaga jej jeszcze troje organistów. Pani

Piotr Wierzchałek porównuje tę profesję do pracy sędziego podczas zawodów. – Im jest lepszy, tym mniej go widać. Nie może być tak, że organista popisuje się swoją grą, podczas gdy wierni są w cieniu, czy też gra w kościele w stylu biesiadno-rozrywkowym. Muzyka ma być pomocą w modlitwie, ma tworzyć odpowiedni ku temu klimat. Nie można być dobrym organistą, kiedy nie rozumie się liturgii – zauważa.

Praca organisty to nie tylko gra podczas Mszy czy nabożeństw. Nierzadko to także próby ze scholą parafialną, chórem, z psalterzystami czy zespołem ewangelizacyjnym.

W parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Czuchowie funkcję organisty od 30 lat pełni Stefania Szyp, absolwentka Akademii Muzycznej w Katowicach. Jest także pedagogiem,

Stefania jest również dyrygentem chóru, który uświetnia uroczystości parafialne. – Kiedy się chce, na wszystko można znaleźć czas – mówi. – To kwestia dobrej organizacji pracy, w której konieczne są zdolności wokalne i umiejętność akompaniamentu.

## Ekstraligowcy i drugoligowcy

To, jaki jest poziom muzyki liturgicznej w parafiach, w dużej mierze zależy także od proboszczów oraz wiernych i zrozumienia przez nich istoty posługi organisty. Jak powtarza jeden ze znawców muzyki liturgicznej w naszej archidiecezji, poziom rozumienia tej muzyki czasem odpowiada dykteryjce, która mówi, że organistów zauważa się tylko w dwóch przypadkach: wtedy, gdy się pomyła, i kiedy ich nie ma. Ale w ostatnich

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Kochani!

Chciałbym wszystkim podziękować za to, że przybyście 3 marca 2010 r. do bazyliki św. Wojciecha w Mikołowie, aby pożegnać się ze mną.

Moim najbliższym, Żonie, Dzieciom z rodzinami za miłość i całe nasze wspólne życie;

Księżom za odprawienie Mszy św. pogrzebowej; całej mojej licznej rodzinie, przyjacielom, znajomym, i sąsiadom za to, że byliście w moim życiu.

Wszystkim osobom znanym (z racji urzędu) i tym, którzy się dla mnie trudzili i przy mnie trwali.

Śpiewakom i muzykom za piękną oprawę pogrzebu i za to, że w ciągu całego mojego życia mogłem śpiewać i zachwycać się muzyką.

*Dziękuję wszystkim bez wyjątku.*

**NORBERT BIEG**

*zm. 28 lutego 2010 r.*



nt



latach coraz więcej księży, doceniając znaczenie organisty, zatrudniają ich na stałą umowę o pracę, z godziwą zapłatą. Wiąże się to także z większymi oczekiwaniami wobec nich, dotyczącymi profesjonalizmu, poziomu wykształcenia. Oczywiście w wielu parafiach są jeszcze organiści – samoucy, lepiej lub gorzej przygotowani muzycznie. Nierzadko funkcję tę spełniają osoby będące już na emeryturze, dla których to dodatkowa praca, wykonywana w parafii od kilkudziesięciu lat. – To spuścizna po czasach, gdy proboszczowie nie mogli zatrudnić organisty na stałą umowę o pracę. Szukali więc kogoś, kto może nie był profesjonalnie wykształcony, ale był chętny do gry w kościele i dyspozycyjny – ocenia Piotr Wierchalek. – Profesjonalne podejście powinno obowiązywać obie strony. Proboszczowi i ludziom powinno zależeć na dobrym organiście, zaś on powinien być ambitny i nie bać się wymagań. To zrozumiałe, że zawsze będą „ekstraligowcy” i „drugoligowcy”. Tyle że czasem może się okazać, iż ten, kto mniej umie, ale w swojej mądrej pokorze sięga do dobrych

wzorców, doksztalca się, w oczach ludzi będzie lepszym organistą niż chaotyczny „talenciarz”.

### Wież czy miasto – bez różnicy

Profesor Julian Gembalski od 21 lat jest wizytatorem organów i organistów. – Wśród proboszczów wzrasta świadomość roli organisty – ocenia. – Choć i tak jeszcze bywa z tym różnie. Żeby nadać rangę temu zawodowi, potrzeba dobrze wykształconych, profesjonalnych muzyków. Nie mogą oni grać byle jak, byleby tylko grali. Nie ma różnicy, czy Msza św. odprawiana jest na wsi, czy w dużym mieście. Wszędzie musi być sprawowana tak samo godnie. Nikt też amatorowi nie powierzy wykonania w kościele ołtarza. A niestety zdarza się, że funkcję organisty powierza się grajkowi.

Nie zawsze można zatrudnić organistę na pełny etat. Szczególnie trudne jest to w małych, wiejskich parafiach, które nie podołałyby temu finansowo. – W takich wypadkach dobrze byłoby, gdyby organista zawodowiec w parafii zatrudniony był na umowę o dzieło, a stałym źródłem utrzymania byłaby dla niego np. nauka muzyki w szkole – mówi prof. Gembalski. – Zachęcam też proboszczów, by wyłapywali muzyczne talenty w swojej parafii. A nuż któraś z takich osób zdecyduje się na kształcenie w zakresie muzyki liturgicznej i stanie się później zawodowym organistą.

– Dla parafii najtrudniejszy do przebrnięcia jest chyba ekonomiczny aspekt zatrudnienia organistów – potwierdza ks. dr Wiesław Hudek, duszpasterz organistów i przewodniczący Komisji Muzyki Sakralnej w archidiecezji katowickiej. – Brakuje na to pieniędzy. Z kolei wykształceni muzycy nie chcą podejmować funkcji organisty bez zaplecza finansowego, bez którego nie są w stanie utrzymać swoich

rodzin. W tej materii brakuje niestety rozwiązań systemowych. Martwi to także prof. Gembalskiego. – Młodzi wykształceni ludzie, absolwenci Akademii Muzycznych, idą do parafii z nadzieją, że otrzymają stałe zatrudnienie. A okazuje się, że tam nie są potrzebni. To z pewnością rodzi frustrację i nie zwiększa rangi tego zawodu – mówi.

Na szczęście, jak wynika z jego obserwacji, w więcej niż połowie wizytowanych parafii organistami są osoby wykształcone muzycznie. – Dawniej zdarzało mi się wpisać w protokole pokontrolnym: „Starać się o zmianę organisty” – mówi pan profesor. – Dziś robię to niezwykle rzadko.

O tym, że kategoria organisty nieprzygotowanego do wykonywania tego zawodu odchodzi do przeszłości, mówi także ks. dr Wiesław Hudek. – Przed 1989 rokiem Kościół miał związane ręce co do kształcenia organistów – mówi. – Dziś mamy trzystopniowy system kształcenia przyjęty przez Episkopat Polski: na poziomie podstawowym – w Archidiecezjalnym Studium Organistowskim (co roku kończy go od 6 do 8 osób), na poziomie średnim – w szkołach muzycznych II stopnia (co roku placówki w Katowicach i Rybniku opuszcza 4–6 absolwentów) i studia wyższe, np. na Akademii Muzycznej w Katowicach, czy w innych ośrodkach: na KUL-u, w Warszawie, Krakowie.

– Mimo tylu możliwości część organistów nie chce się doksztalać – mówi ks. prof. Antoni Regińek, prezes Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych. – Nie wynika to ze złej woli, ale z poczucia błędnego spokoju, że dobrze jest, jak jest.

### Muzyka – wspólna sprawa

Ale i najlepszy organista nic nie wskóra, jeśli sami parafianie nie będą chcieli uczestniczyć w liturgii. – Jest grupa ludzi

pasywnych, nastawionych tylko na odbiór, którzy potrzebują więcej czasu, żeby włączyć się w liturgię, także w sensie duchowym – mówi ks. Hudek. – I dlatego w zawodzie organisty nie tylko ważne są umiejętności muzyczne, ale i predyspozycje pedagogiczne, psychologiczne, umiejętność nawiązywania kontaktu z uczestnikami liturgii.

W archidiecezji katowickiej osoby odpowiedzialne za muzykę liturgiczną bardzo dbają o jej wysoki poziom. Przejawem tej troski był m.in. Kongres Muzyki Liturgicznej, który w 2005 roku zorganizowany został w Katowicach. Z tej okazji metropolita katowicki wydał też specjalny list dotyczący muzyki liturgicznej (po Soborze Watykańskim II był to drugi taki list w Polsce wydany przez biskupa diecezji). Kongres otworzył wielu osobom oczy na to, że w Kościele nad muzyką pracuje cały sztab ludzi, wśród których są m.in. organiści, dyrygenci, zespoły śpiewacze, orkiestry.

Dziś organiści mają o wiele lepsze możliwości kształcenia, dostęp do wydawnictw muzycznych, nut. Mogą uczestniczyć w dniach skupienia (ostatnio odbyły się one w marcu w Boguszwicach i w Ławkach), rekolekcjach. Jednak chyba jeszcze długo przyjdzie poczekać na taką społeczną nobilitację zawodu organisty, jaką cieszyli się przedwojenni muzycy.

■ R E K L A M A ■

**KLINIKA 2000®**

wykonuje:

- OPERACJE ZAĆMY
- OPERACJE ZEZA
- LASEROWE KOREKCJE WAD WZROKU
- KOMPLEKSOWĄ DIAGNOSTYKĘ OKULISTYCZNĄ

Katowice, ul. Żelazna 1  
tel. 032 3590-999  
032 3590-998

[www.klinika2000.pl](http://www.klinika2000.pl)

■ R E K L A M A ■

PIERWSZE OD DZIESIĘCIU LAT WYSTAWIENIE  
**CAŁUNU TURYSKIEGO**  
Tylko do połowy maja 2010  
**PIELGRZYMKI**  
TURYN - PADWA - WENECJA - 4 DNI  
(bez nocnych przejazdów)  
Wyjazdy w soboty od 10 kwietnia do 17 maja 2010  
950zł/os.  
ZAPISY: tel. 22 758 03 13; tel. kom. 500 434 753  
Biuro Pielgrzymkowe ORATE [biuro@orate.pl](mailto:biuro@orate.pl) [www.orate.pl](http://www.orate.pl)



KRZYSZTOF LISIAK/TS

## Teatr Śląski

## Iwona węgierska

Węgierski twórca i polski zespół aktorski przygotowali spektakl Witolda Gombrowicza „Iwona, księżniczka Burgunda”. Z pewnością warto go polecić.

Przedstawienie wyreżyserował Attila Keresztes, rumuński reżyser pracujący na Węgrzech. Mówi, że od dawna chciał zająć się reżyserią Gombrowiczowskiej sztuki, ale nie spodziewał się, że będzie mu dane pracować z polskimi aktorami. – Każdy reżyser ma swoich ulubionych twórców i teksty. Ja najbardziej cenię sztuki Ionesco, Becketta i Gombrowicza, który pomimo tego, że nie jest współczesny, ciągle się taki wydaje. Jest fascynujący i emocjonujący – twierdzi Keresztes.

## Świat zamknięty

„Iwona, księżniczka Burgunda” to sztuka wywodząca się ze schematów farsowych. Po raz pierwszy opublikowano ją na łamach „Skamandra” w latach 30. ubiegłego stulecia i od tamtej pory wciąż budzi żywe emocje. Historia Obcej, która choć milczy, wydaje się śmiertelnie zagrażać porządkowi konserwatywnego dworu, a w szczególności uprzywilejowanym dworakom, pozostaje zadziwiająco aktualna. Skłania do myślenia o tolerancji, miłości i wykluczeniu. Niektórzy interpretatorzy porównują postać Iwony do samego Jezusa, ale to raczej błędny trop, choć na nieliczne analogie można by się zgodzić.

Sztuka rozgrywa się na dworze królewskim. Miejsce akcji i postacie potraktowane są dość umownie, jako pretekst do Gombrowiczowskiego wykładu z antropologii, psychologii i socjologii. A może to rozpisana na głosy przypowieść, w której autor stara się odsłonić mechanizmy tworzące i kwestionujące tożsamość ludzi?

## Interpretacje

## Katowicom nie zależy?

Dlaczego „Gość Niedzielny”, mający największy nakład spośród tygodników w Polsce, nie napisze o katowickich Interpretacjach?

Od dziesięcioleci pismo ma dział kulturalny. Na wielkie imprezy zapraszają nas do Warszawy, Krakowa, Gdyni – wszędzie tam,

gdzie dzieje się w kulturze coś ważnego. Nie zauważają nas tylko organizatorzy Interpretacji, choć zgłaszamy im chęć promowania w kraju tego festiwalu, który jest podobno dumą Katowic. Rozdający zaproszenia ignorują nasze zgłoszenia, przydzielając prawo wstępu na spektakle według tajemniczego klucza,

Król Ignacy – Grzegorz Przybył i Szambelan – Jerzy Głybin zastanawiają się, co zrobić, by pozbyć się problemu, jakim stała się obecność Iwony na dworze

Centralnymi postaciami są Król Ignacy, Królowa Małgorzata oraz ich syn, Książę Filip, który zaręcza się z całkowicie pozbawioną seksapilu Iwoną. Jej nieszczęśliwy wygląd, absolutna bierność i prawie zupełne milczenie prowokują następcę tronu.

– To niezrozumiały, zamknięty świat, do którego moja bohaterka została jakby wrzucona. W Iwonie staram się znaleźć prawdę o człowieku – wyjaśnia odtwórczyni roli głównej Agnieszka Radzikowska.

## Patronat Unii

Iwona ginie, bo jej niewinność i bierność rozwścieczają zepsuty moralnie dwór. W katowickim spektaklu można o to winić również mroczną postać, która pojawia się na scenie skąpana w szkarłacie i mamrocze niezrozumiałe słowa, chyba po węgiersku. Czy to szatan, popychający ludzi do zła? A może to duch praczki, którą król i jego szambelan zabili wiele lat temu?

Dobra sztuka i udana inscenizacja, więc z pewnością warto ją obejrzeć. Ciekawa również dlatego, że jest wynikiem międzynarodowej współpracy. Jak podkreśla dyrektor artystyczny Teatru Śląskiego Tadeusz Bradecki, patronat nad przedsięwzięciem objęła Unia Teatrów Europy, organizacja skupiająca kilkadziesiąt najwybitniejszych teatrów europejskich. Jej celem jest propagowanie współpracy ponadnarodowej oraz podtrzymywanie różnorodnej i przebogatej w Europie tradycji teatralnej.

Mirosław Rzepka

## TVP KATOWICE

## ■ niedziela 21.03

07.45 Aktualności 07.50 Koncert życzeń 08.45 Śląska Lista Przebojów 16.45 Pogoda 16.50 W poszukiwaniu drogi – magazyn chrześcijański 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Sport – retransmisje 21.45 Aktualności 21.55 Pogoda 22.00 Hat-trick 22.15 Sport

## ■ poniedziałek 22.03

07.45 Aktualności 07.50 Koncert życzeń 08.45 Śląska Lista Przebojów 16.45 Pogoda 16.50 W poszukiwaniu drogi – magazyn chrześcijański 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Sport – retransmisje 21.45 Aktualności 21.55 Pogoda 22.00 Hat-trick 22.15 Sport

## ■ wtorek 23.03

07.45 Aktualności 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej 16.45 Pogoda. Relacje 17.00 Cud zdrowia 17.10 TV Katowice zaprasza 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Sport 18.15 Pogoda 18.20 Raport z akcji – magazyn kryminalny 18.30 Bliżej natury – magazyn ekologiczny 18.50 Twój wybór 19.00 Wokół nas 19.15 Relacje 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

## ■ środa 24.03

07.45 Aktualności 08.45 To brzmi – propozycje 16.45 Pogoda 16.50 Kronika Miejska. Dąbrowa Górnicza 17.00 Muzyczny Mix 17.10 TV Katowice zaprasza 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Sport 18.15 Pogoda 18.20 Twój wybór 18.30 Ludzie i sprawy – magazyn reporterski 19.00 To brzmi – propozycje 19.15 Zaolzie – magazyn 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

## ■ czwartek 25.03

07.45 Aktualności 08.45 Narciarski weekend 16.45 Pogoda 16.50 Drogowy raport i informator GDDKiA 17.00 Raport z akcji 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Sport 18.15 Pogoda 18.20 Narciarski weekend 18.30 Uwaga weekend – informator kulturalny 19.15 Rynek jest dla wszystkich 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

## ■ piątek 26.03

07.45 Aktualności 08.45 Narciarski weekend 16.45 Pogoda 16.50 Rynek jest dla wszystkich 17.00 Instytucje porządowe – Teatr Grodzki z Bielska (2) 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Sport 18.15 Magazyn Meteo 18.20 Po drugiej stronie ulicy 18.50 Nasz reportaż 19.05 Cud zdrowia 19.15 Narciarski weekend 19.25 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

## ■ sobota 27.03

07.45 Aktualności 07.55 Narciarski weekend 08.05 Kulturalne wydarzenie miesiąca 08.45 Przygody kota Filemona 16.45 Pogoda 16.50 To brzmi – lista 17.30 Aktualności 17.55 Pogoda 18.00 Sport 18.15 Pogoda 18.20 Aktualności – wydarzenia tygodnia 18.30 Narciarski weekend 18.40 50 lat Teatru Nowego w Zabrzu 19.05 Kulturalne wydarzenie miesiąca 21.45 Aktualności 21.55 Pogoda 22.00 Po bandzie – magazyn 22.08 Sport